

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: dimanche 10 octobre 2004 09:03

À: Piotr Dmochowski

Objet: 10.10.2004

Warszawa: niedziela, 10 października 2004

Od dziś zaczyna się 3-4 dniowy młyn. Około południa pan Bończa Szablowski z dziennika Rzeczpospolita w sprawie wystawy „W kręgu Schulza”. Zawalił już wszystkie możliwe terminy i nie skontaktował się na czas z nikim (ani z Tobą, ani z wdową po Andrzeju Banachu ani z dyr. Banachem ze Sanoka) wiec dziś, głupi jak zwykle Beksiński, którego nie da się już skreślić, bo jest na plakacie i zaproszeniu, wypożyczy mu na zniszczenie kilka z robionych obecnie grafik, które tyle mają wspólnego z kręgiem Schulza, co Ron Jeremy z papieżem. To (oceniając po brzmieniu głosu i dykcji) „chómanista” czyli egzaltowana istota z dwiema lewymi rękami. Potem lub przedtem Kanadyjczyk, a ten przyjedzie kilkakrotnie. Potem lub przedtem Łukasz Banach na trzy dni i trzy noce, a w trakcie przedstawiciel Muzeum w Sanoku, który wraz z Poczta, zdemontuje mi nareszcie urządzenie do przesyłania obrazu i nagra ze mną zamiast tego, krótki film w stylu papieskim: pozdrawiam uczestników wystawy w Białymstoku. Potem jakiś pan Konieczny z Krakowa po podpis na starym dziele z młodości (jелеń na rykowisku?) no i jeszcze trzy inne wizyty, których nawet już nie chce mi się wymieniać. Nawet nie myślę o zacytowaniu obrazu, zanim to wszystko się nie przewali. Wczoraj był u mnie pan z galerii „Piekary” robiącej wystawę moich 75 rysunków z przełomu lat 50 i 60. Zrobili bardzo porządny katalog. Rysunki kupione zostały wg jego określenia antykwarycznie, ale pochodzą od Marka Piaseckiego. Dostałem trzy katalogi i jeden zatrzymuję dla Ciebie. Na razie Zdzisław